



W tym rozdziale znajdziesz odpowiedzi na pytania:

1. Dlaczego warto uczyć się ekonomii?
2. Czym jest mikro-, a czym makroekonomia?
3. Dlaczego najważniejszym problemem ekonomicznym jest to, że zasoby są ograniczone?
4. W jaki sposób ustalane są ceny na rynku?
5. Czy rynki zawsze działają idealnie?
6. Czy ludzie zawsze dokonują racjonalnych wyborów?
7. Dlaczego wzrost gospodarczy jest ważny?
8. Czym jest cykl koniunkturalny?
9. Czym jest inflacja?

EKONOMIA W SKRÓCIE

Układanie puzzli staje się znacznie łatwiejsze, jeśli zaczynamy od zapoznania się z miniaturą umieszczoną na pudełku. Dzięki temu wiemy, co właściwie będziemy układać i jak dopasować poszczególne elementy do siebie. Podobnie jest z nauką ekonomii. Gospodarka, której badaniem zajmuje się ekonomia, jest tworem skomplikowanym i złożonym. Dość powiedzieć, że w Polsce żyje prawie 40 milionów ludzi, a na całym świecie liczba ludności przekracza 7 miliardów. Do tego dochodzą setki przedsiębiorstw. Gospodarka jest wynikiem decyzji codziennie podejmowanych przez ludzi, przedsiębiorstwa, rządy i samorządy oraz innego rodzaju instytucje. Ekonomia próbuje zrozumieć i opisać funkcjonowanie systemu gospodarczego i poszczególnych jego elementów. W dalszej części podręcznika opisano szczegółowo różne aspekty działania gospodarki, m.in. takie jak:

- kto lub co ustala ceny, po jakich kupujemy produkty i usługi (a więc jak funkcjonują rynki);
- czy konsumenci dają się łatwo oszukać i jakie sztuczki stosują sprzedawcy (a więc co ekonomia wie o tym, w jaki sposób konsumenci podejmują decyzje);
- dlaczego w jednych krajach wynagrodzenia są na wysokim poziomie, podczas gdy w innych zarabia się mało (a więc od czego zależy rozwój gospodarczy);
- dlaczego w niektórych krajach trudniej znaleźć pracę (a więc od czego zależy poziom bezrobocia).

Przed zagłębieniem się w szczegóły warto – podobnie jak w przypadku układanki i jej miniatury – spojrzeć na ekonomię „z lotu ptaka”. Dzięki temu będziemy mogli lepiej zrozumieć poszczególne tematy, jak też powiązania między nimi. Mówiąc krótko: lepiej zrozumiemy ekonomię. Zanim jednak przejdziemy do wykonania tego zadania, postawmy sobie inne ważne pytanie.

1.1 Dlaczego w ogóle warto uczyć się ekonomii

Powodów jest kilka. Po pierwsze gospodarka ma duże znaczenie w życiu każdego z nas. Działalność przedsiębiorstw, polityka gospodarcza prowadzona przez rządy czy globalizacja mają ogromny wpływ na to, jak wygląda nasze codzienne życie. Zdobycie wiedzy na ten temat sprawi, że lepiej **zrozumiesz świat**, w którym żyjesz, i zmiany, jakie w nim zachodzą. Wiedza na ten temat oprócz tego, że przynosi korzyści bardziej praktyczne, które poznasz za chwilę, jest wartością samą w sobie. Zawsze warto wiedzieć więcej!

Po drugie jako obecny lub przyszły wyborca, dysponując wiedzą ekonomiczną, będziesz mógł dokonywać lepszych wyborów przy urnie wyborczej. Oczywiście rolę podręcznika szkolnego nie jest wskazywanie, na kogo należy głosować. Jednak wiedza ekonomiczna na pewno nie zaszkodzi, gdy będziesz zastanawiać się, na kogo oddać swój głos – z pewnością będzie pomocna. Rządzący, podejmując decyzje, mają pewien wpływ na to, jak funkcjonuje

gospodarka, w jakim tempie się rozwija, i w konsekwencji na to, jaki jest poziom życia w kraju i jak wysokie są zarobki. Politycy partii opozycyjnych zazwyczaj krytykują pomysły gospodarza obecnej władzy i obiecują, że są w stanie rządzić lepiej, jeśli tylko zostaną wybrani. Kto ma rację? Które z proponowanych rozwiązań są rzeczywiście dobre? Niektóre można określić jako populistyczne, czyli takie, które jedynie dobrze brzmią, a w rzeczywistości – co można wykazać, używając analizy ekonomicznej – przyczyniłyby się raczej do pogorszenia niż do poprawy sytuacji w naszym kraju. Im więcej wiesz o gospodarce, tym sprawniej możesz to ocenić i dzięki temu **podejmować lepsze decyzje jako wyborca**.

Po trzecie, mając wiedzę o mechanizmach ekonomicznych, możesz podejmować trafniejsze decyzje w ważnych sprawach, np. na jakie studia pójść, aby mieć później lepszą sytuację na rynku pracy i wyższe wynagrodzenie, albo jak oszczędzać i gdzie ulokować swoje oszczędności, żeby je pomnożyć. Tak więc dzięki wiedzy ekonomicznej **będziesz podejmować lepsze decyzje dotyczące sfery życia osobistego**, szczególnie związane z gospodarowaniem finansami, choć ekonomii nie można ograniczać tylko do tego.

Wreszcie po czwarte ekonomia jest pełna ciekawostek i czasem potrafi udzielać zaskakujących odpowiedzi na wybrane pytania. Jaka inna nauka wyjaśni, dlaczego gdy otwieramy główną część lodówki, to zapala się w niej światło, ale gdy sięgamy do zamrażarki, to już nie ma tam lampki? Tak więc nauka ekonomii **może być ciekawa i zabawna**.

1.2 Podział na mikro- i makroekonomię

Wprowadzenie do nauki ekonomii zaczynamy od podziału na mikroekonomię i makroekonomię. Ta pierwsza jest nauką, która bada zachowania pojedynczych podmiotów gospodarczych, a więc konsumentów oraz przedsiębiorstw. Inaczej rzecz ujmując, **mikroekonomia** analizuje to, w jaki sposób konsumenci i producenci podejmują decyzje oraz jak działają mechanizmy rynkowe. Z mikroekonomii dowiesz się tego, co wpływa na kształtowanie się cen, w jakich warunkach rynki działają dobrze, a w jakich zawodzą. A jeśli czasem zawodzą, to czy w konkretnym przypadku można poprawić tę sytuację przez interwencję państwa. Główne pojęcia, którymi posługują się mikroekonomiści (ekonomiści zajmujący się mikroekonomią), to: **ceny, bodźce, rynek, popyt, podaż, niedobór, nadwyżka** oraz **koszt**.

Z kolei **makroekonomia** jest nauką o całej gospodarce. Bada więc mechanizmy ekonomiczne z szerszej perspektywy niż mikroekonomia. Makroekonomiści (ekonomiści zajmujący się makroekonomią) nie skupiają się na tym, co kształtuje cenę jakiegoś towaru na określonym rynku, w mniejszym stopniu wnikają też w to, jak działają przedsiębiorstwa. Interesuje ich za to całość: produkcja w całej gospodarce i jej wzrost, to jak kształtuje się ogólny poziom cen (inflacja) oraz to, co wpływa na poziom bezrobocia. Najważniejsze pojęcia, którymi posługują się makroekonomiści, to: **wzrost gospodarczy, bezrobocie, inflacja, inwestycje, stopa procentowa, deficyt budżetowy** oraz **dług publiczny**.

Różnica między mikroekonomią a makroekonomią jest niekiedy tłumaczona barwnie przy użyciu następującej ilustracji: gospodarkę można porównać do dużego lasu złożonego z tysięcy drzew. Jeśli naszym zadaniem jest zbadanie tego lasu, to mamy dwa sposoby. Pierwszy to badanie pojedynczych drzew, tego, jak szybko rosną, jaki jest stan ich zdrowia i na jakie choroby zapadają. Drugi natomiast to badanie lasu jako całego ekosystemu, a więc sposobu, w jaki te tysiące drzew razem wykorzystują energię słoneczną, tlen i glebę do wzrostu, oraz tego, jak ten las różni się od innego pobliskiego lasu. W takim ujęciu mikroekonomia bada pojedyncze „drzewa”, natomiast makroekonomia – cały „las”.

CO MOŻE WYTŁUMACZYĆ MIKROEKONOMISTA?

1. Chociaż koszt wytworzenia jednej pary słuchawek pewnej znanej firmy wynosi niecałe 40 zł, to sprzedawane są one za 600 i więcej złotych. W dodatku wciąż cieszą się dużym powodzeniem! Od czego zależą więc ceny i decyzje konsumentów?
2. Kontrola czynszów mieszkań (czyli prawne ograniczenie możliwości podnoszenia ceny za wynajem mieszkań) sprawia najczęściej, że wszyscy na tym tracą: pogarsza się sytuacja nie tylko właścicieli lokali, którzy muszą obniżyć ceny albo przestać wynajmować mieszkanie na rynku, ale także najemców i osób szukających mieszkania do wynajęcia. Ponadto traci na tym budżet państwa. Dlaczego tak jest?
3. Nowe auta zaraz po tym, jak wyjadą z salonu samochodowego, tracą znacznie na wartości. Choć ten całkiem nowy samochód jest technicznie sprawny w takim samym stopniu jak ten, który jeszcze stoi w salonie, to trudno odsprzedać go za taką samą cenę. Jak to wyjaśnić?

Po przeczytaniu tego podręcznika nie będziesz miał problemu z odpowiedziami na powyższe pytania.

CO MOŻE WYTŁUMACZYĆ MAKROEKONOMISTA?

1. Argentyna pod koniec XIX wieku była niemal tak samo bogata jak Stany Zjednoczone. Dziś przeciętny Argentyńczyk zarabia czterokrotnie mniej niż przeciętny Amerykanin. Korea Północna i Korea Południowa przed podziałem, czyli w połowie XX wieku, stanowiły jedno państwo. Było ono bardzo ubogie w porównaniu do innych krajów. Dziś Korea Południowa zalicza się do najzamożniejszych państw świata i w przeliczeniu na obywatela jest niemal 20 razy bogatsza od Korei Północnej. Jak to wyjaśnić?
2. Wskutek błędnych decyzji polityków Zimbabwe w 2008 roku pogrążyło się w hiperinflacji. Hiperinflacja to sytuacja, w której ceny w kraju rosną bardzo szybko. W Zimbabwe w szczytowym okresie wzrastały nawet o 50% w ciągu dnia. Oznaczało to, że przeciętne ceny podwajały się w czasie krótszym niż 48 godzin! Wyobraź sobie, że jutro zwykły chleb będzie kosztował 5 zł, za tydzień ok. 25 zł, a już po miesiącu jego cena wyniesie... ok. 40 tys. zł. I będzie dalej rosta! Kraj niegdyś nazywany spichlerzem Afryki w wyniku hiperinflacji znalazł się w stanie gospodarczej zapaści. Również w historii Polski mieliśmy okresy, w których inflacja była bardzo wysoka. Jak i dlaczego do tego doszło?
3. Na początku 2014 roku bezrobocie wśród osób w wieku do 25 lat w Hiszpanii wynosiło prawie 60 procent. Oznaczało to, na każdą młodą osobę, która miała pracę, przypadał jeden młody człowiek, który pracy szukał i nie mógł jej znaleźć. Tymczasem w Niemczech poziom bezrobocia wśród młodych wynosił jedynie 7,5%. Skąd biorą się takie różnice?

Te pytania również nie sprawią problemu osobom, które zapoznają się z treścią tego podręcznika.

W DALSZEJ CZĘŚCI PODRĘCZNIKA DOWIESZ SIĘ M.IN.:

- Dlaczego rozróżnienie na mikro- i makroekonomię istnieje i dlaczego jest istotne?
- W jaki sposób mikroekonomia bada gospodarkę i czy makroekonomia różni się jakoś w tym względzie od niej?
- Dlaczego pewne zależności występują jedynie w skali mikro, a inne tylko w skali makro?

1.3 Ekonomia to nauka o gospodarowaniu ograniczonymi zasobami

Problem, który stara się rozwiązać ekonomia, można zawrzeć w jednym zdaniu: **zasoby są ograniczone**. Inaczej mówiąc, ich ilość nie jest nieskończona. Z jednej strony jest to dość oczywiste, ale z drugiej ma też bardzo poważne konsekwencje: skoro zasoby są ograniczone, to musimy decydować – każdy z osobna i wspólnie jako społeczeństwo – do czego je wykorzystamy.

Przeanalizujmy kilka przykładów. Dzień ma ograniczoną liczbę godzin. Każdy z nas musi dokonać wyboru, na co poświęcić swój czas. Jeśli spędzisz cały dzień na czytaniu plotkarskich stron internetowych, to nie będziesz mieć czasu ani na trening sportowy, ani na posprzątanie pokoju czy choćby dokończenie lektury tego rozdziału.

Gdy podejmiesz dorywczą pracę i dostaniesz wypłatę, to także będziesz musiał zdecydować, jak zagospodarować otrzymaną kwotę. Możliwości będzie wiele: przeznaczyć całość kwoty na ubrania, książki, prezent dla kogoś albo wszystko zaoszczędzić. Możesz też część wydać, a resztę zaoszczędzić, licząc się z tym, że pieniądze wydane na jeden cel nie będą wydane na inny.

Państwo nakłada na obywateli podatki i również musi zdecydować, na jakie cele przeznaczy uzyskane środki. Rządzący mogą zadecydować o sfinansowaniu budowy drogi, zwiększeniu finansowania szpitali, wydatków na edukację lub – chociażby – podniesieniu pensji polityków. Alternatywnie mogą zdecydować się na obniżenie podatków. Musimy jednakże pamiętać, że budżet państwa nie jest nieograniczony i każda suma wydana choćby na stadion piłkarski będzie oznaczała mniejszą ilość zasobów możliwych do przeznaczania np. na przedszkole.

Aby opisać to zjawisko, ekonomiści często używają sformułowania „**nie ma darmowych obiadów**”. Oczywiście jest możliwe, że ktoś zjada obiad i za niego nie płaci. W takiej sytuacji jednak zawsze ktoś inny ponosi koszt. Nawet jeśli zjedzenie posiłku nie wymagało zapłacenia, to przecież wykorzystano produkty spożywcze do jego wykonania i ktoś poświęcił czas na jego przygotowanie.

Ta analiza prowadzi nas do jednego z kluczowych pojęć w ekonomii – **koszt alternatywny**. Na co dzień, gdy słyszymy słowo „koszt”, to myślimy o wydanych pieniądzach. W analizie ekonomicznej musimy jednak postrzegać koszt szerzej. Mianem kosztu (alternatywnego) określamy to wszystko, co poświęcamy, aby uzyskać coś innego. Pomyśl o edukacji na poziomie wyższym. Studia dzienne w Polsce są bezpłatne i wiele osób właśnie z tego powodu decyduje się na ich podjęcie. Czy jednak zawsze jest to opłacalne? Aby to określić, musimy przeprowadzić tzw. **analizę kosztów i korzyści**, czyli zestawień to, co tracimy przez fakt, że podjęliśmy studia, z tym, co dzięki temu zyskujemy. Jeśli chodzi o koszty, to z pewnością musimy opłacić mieszkanie i wyżywienie. Jednak zdecydowanie wyższym kosztem studiowania jest **dochód utracony**. Chodzi o kwotę pieniędzy, którą moglibyśmy uzyskać, gdybyśmy zamiast studiów wybrali pracę zawodową. Ponadto powinniśmy uwzględnić to, że większe doświadczenie zawodowe często oznacza wyższe wynagrodzenie. Co więcej, gdybyśmy nie studiowali, to wciąż musielibyśmy gdzieś mieszkać i coś jeść, tak więc trudno to w całości zaliczyć do kosztów studiowania. Z drugiej strony wiele kierunków studiów pomaga w zdobyciu dobrze płatnej pracy. Część studentów może również liczyć na stypendia. To korzyści finansowe. Ponadto studiowanie przynosi pewne inne korzyści, które nie są łatwe do przeliczenia na pieniądze, jak np. poznawanie nowych osób czy wzrost ogólnej wiedzy o świecie. Niemniej do odpowiedzi na pytanie, czy opłaca się studiować, konieczne jest przeanalizowanie wszystkich aspektów tego zagadnienia. Jak pokażemy w dalszej części podręcznika, opłacalność studiowania wygląda odmiennie w zależności od kraju i kierunku studiów.

Podsumowując, ekonomia jest nauką o tym, jak jednostki i społeczeństwa gospodarują ograniczonymi zasobami. Z jednej strony ekonomiści starają się wytłumaczyć, jakie mechanizmy rządzą tym procesem, a z drugiej strony – dostarczyć rad, jak podejmować najlepsze dla jednostek i społeczeństw decyzje.

CZY GDYBY ZASOBY BYŁY NIEOGRANICZONE, TO EKONOMIA BYŁABY POTRZEBNA?

W dziejącym się w przyszłości świecie serialu *Star Trek* z gatunku *science-fiction* ludzkość dysponuje replikatorem. Jest to urządzenie, które jest w stanie wytworzyć żywność z energii. Wyobraź sobie, że dysponujemy replikatorem, za pomocą którego można wytworzyć dowolny obiekt materialny. Czy w takim świecie problem ograniczenia zasobów jest rozwiązany? Czy ekonomia staje się wtedy niepotrzebna?

W DALSZEJ CZĘŚCI PODRĘCZNIKA DOWIESZ SIĘ M.IN.:

- Jakie są różne sposoby pozwalające społeczeństwu rozwiązywać problem ograniczonych zasobów? Który jest najefektywniejszy?
- W jaki sposób pamiętanie o koncepcji kosztu alternatywnego pozwala podejmować lepsze decyzje?
- Jak analiza kosztów i korzyści powinna być wykorzystana w procesie podejmowania decyzji?

1.4 Ceny na rynku zależą od popytu i podaży

Wiemy już, że podstawowym problemem ekonomii jest to, że zasoby są ograniczone. Mamy ograniczoną liczbę pracowników, maszyn i urządzeń, które służą nam do produkcji, jak również skończoną ilość ziemi czy zasobów naturalnych. Skoro tak jest, to musimy zdecydować, co wyprodukujemy, ponieważ przy użyciu tych samych zasobów możemy stworzyć bardzo różne dobra. Dlaczego na świecie produkuje się właśnie taką ilość żywności, ubrań, telefonów komórkowych czy filmów fabularnych? I dlaczego właśnie takie rodzaje żywności, wzory ubrań, modele telefonów komórkowych i rodzaje filmów? Jaki mechanizm o tym decyduje?

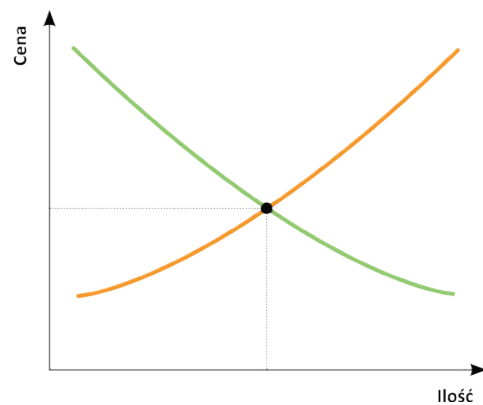
Niektórzy mogą pomyśleć, że najlepiej będzie to wszystko rozsądnie rozplanować. Niech ktoś wykształcony i bardzo mądry (nazwiemy go **centralnym planistą**) zrobi dokładny plan oraz zleci jego wykonanie. Jednak, jak pokażemy w dalszej części podręcznika, byłoby to nie tylko bardzo trudne, ale i skazane na niepowodzenie. Stałibyśmy się przez to biedniejsi, ponieważ w większości przypadków najefektywniejszym (tj. dającym najlepsze rezultaty) sposobem decydowania o tym, co i w jaki sposób produkujemy, jest **mechanizm rynkowy**. To miliony indywidualnych decyzji konsumentów i producentów, którzy podejmują decyzje we własnym interesie, sprawiają, że społeczeństwo jest w lepszej sytuacji, niż gdyby miał decydować o tym ów centralny planista. Dokonując wyborów ekonomicznych, ludzie generalnie kierują się własnym interesem, a nie dobrem wspólnym. Pracownicy myślą o tym, żeby zarobić jak najwięcej, ich głównym celem nie jest raczej to, żeby całe społeczeństwo „miało się lepiej”. Przedsiębiorca też prowadzi swoją działalność gospodarczą przede wszystkim po to, żeby osiągnąć zysk, a nie dla dobra swoich klientów. Konsument szuka najlepszych okazji cenowych, a nie myśli o tym, żeby dać zarobić producentom. Jednak te wszystkie grupy podmiotów gospodarczych, kierując się przede wszystkim własnym interesem, przyczyniają się jednocześnie do tworzenia dobra wspólnego dzięki działaniu mechanizmu rynkowego. Jak działa ten mechanizm?

Wyobraź sobie, że zamierzasz kupić działkę i wybudować na niej dom. Wybrałeś(-aś) już odpowiednie miejsce i rozmawiałeś(-aś) z obecnym właścicielem. Na kilka dni przed podpisaniem umowy w wiadomościach pojawia się informacja, że w tym regionie odkryto duże zasoby ropy naftowej. Właściciel działki podnosi cenę, ponieważ zgłaszają się do

niego inwestorzy, którzy proponują znacząco większą kwotę. Ponieważ szukasz miejsca do zamieszkania, a nie do wydobywania ropy naftowej, to zasmucony rezygnujesz z zakupu tej działki i zaczynasz poszukiwać innej lokalizacji. Sprzedawca kierował się swoim interesem, a mechanizm rynkowy sprawił, że działka trafiła do tego, kto oferował najwięcej. Z perspektywy całego społeczeństwa oznacza to jednak lepsze wykorzystanie zasobów. Gdyby wszędzie tam, gdzie wydobywa się ropę naftową, budowane były domy, to energia byłaby bardzo droga.

O tym, co jest produkowane i sprzedawane w gospodarce, decydują **popyt i podaż**. Popyt to zapotrzebowanie zgłaszane przez nabywców, a podaż to ilość dóbr oferowana przez sprzedawców. Gdyby uzyskiwanie energii z innych źródeł było bardziej opłacalne, to odkrycie złóż nie wpłynęłoby aż tak znacząco na cenę ziemi, w której się one znajdują (prawdopodobnie nawet by ich tam nie poszukiwano).

Popyt i podaż rządzą gospodarką. Zrozumienie tego mechanizmu sprawi, że zjawiska ekonomiczne staną się dla ciebie bardziej zrozumiałe i jasne. Ekonomisci bardzo często zaczynają swoją analizę od tego, jak dane zdarzenie wpłynie na popyt i podaż. Stary żart ekonomiczny głosi, że wyszkołić ekonomistę jest bardzo łatwo – wystarczy nauczyć papugę tych dwóch słów: „popyt” i „podaż”. I choć w tym dowcipie spogląda się z pewną dozą ironii na ciągle analizowanie i doszukiwanie się wszędzie przez ekonomistów mechanizmów rynkowych, to wynika ono właśnie z tego, że rozumiejąc mechanizm popytu i podaży, możemy naprawdę dużo wytłumaczyć.



Źródło: opracowanie własne

Rysunek 1. Model popytu i podaży

RYSUNEK 1 przedstawia modelowe ujęcie popytu i podaży. W rozdziale 4 dowiesz się, w jaki sposób wykorzystać ten model, żeby wyjaśnić, jak ustalana jest cena na rynku oraz jak różne zdarzenia wpływają na równowagę rynkową.

W DALSZEJ CZĘŚCI PODRĘCZNIKA DOWIESZ SIĘ M.IN.:

- Dlaczego rynki zazwyczaj są efektywniejsze od innych metod decydowania o tym, co wyprodukować?
- Dlaczego ingerencja w mechanizm rynkowy wiąże się z określonymi kosztami?
- Dlaczego modelki zarabiają więcej od modeli?

1.5 Rynki nie zawsze działają idealnie

Choć zazwyczaj rynki są najbardziej efektywną formą alokacji zasobów, to czasem nie działają idealnie. Takie sytuacje będziemy określać mianem **zawodności rynku**.

! **Alokacja zasobów** – to, w jaki sposób rozdzielamy zasoby na różne cele.

Przyjrzyjmy się kilku przykładom.

1. Fabryka w pewnej miejscowości emituje dużo zanieczyszczeń i hałasu. Mieszkańcy są ciągle niewyspani i chorzy. Muszą wydawać pieniądze na leki, w pracy są mniej wydajni albo przebywają na zwolnieniu lekarskim. Gdyby ta fabryka była zobowiązana do zapłaty za szkody wywołane zanieczyszczeniem i hałasem, to albo produkowałyby mniej, albo konieczne byłoby podniesienie ceny. Ewentualnie zainwestowałyby w technologię zmniejszającą wspomniane dolegliwości. Jednak fabryka nie robi tego z własnej inicjatywy i mieszkańcy na tym tracą.
2. W małej wiosce mieszkańcy w zimie mają stale zaśnieżoną drogę, przez co jest ona nieprzejezdna. Chcą się zorganizować i wspólnie sfinansować odśnieżanie, które kosztuje 2000 zł. Miejscowość ma 100 mieszkańców, więc – jak wynika z prostych obliczeń – każdy z nich musiałby zapłacić 20 zł. Jednak kilku z nich postanawia „pojechać na gapę” – unika płacenia w nadziei na to, że inni sfinansują odśnieżanie. Wtedy koszt dla innych wzrasta i kolejne osoby wycofują się ze „zrzutki”. Przedsięwzięcie nie dochodzi więc do skutku.
3. W pewnym kraju operatorzy telefonii komórkowej zmagają się potajemnie, że nie będą ze sobą konkurować i podnoszą ceny. Dzięki wysokim cenom osiągają wysokie zyski, jednak tracą na tym klienci. Ceny połączeń i innych usług są wysokie (dużo wyższe niż w sąsiednich krajach), ale takie same u wszystkich operatorów, więc klienci nie mogą zaoszczędzić dzięki zmianie operatora.

Te poszczególne sytuacje w języku ekonomii nazywają się: **efekty zewnętrzne**, **problem gapowicza** oraz **zmowy cenowe i praktyki monopolistyczne**. Te i inne **zawodności rynku** sprawiają, że jesteśmy biedniejsi. W takiej sytuacji do gry mogłoby wkroczyć państwo, które:

- wprowadziłoby odpowiednie przepisy dotyczące zanieczyszczeń lub opłat za te zanieczyszczenia;
- zebrałoby podatki i z nich sfinansowało odśnieżanie;
- wprowadziłoby przepisy zabraniające zmywy cenowej i prowadziło śledztwa w przypadku podejrzenia możliwości jej zawarcia.

Należy jednak zawsze pamiętać, że państwo nie jest idealne w swoich działaniach. Niestety często jego interwencja nie poprawia sytuacji, a nawet ją pogarsza. Niektóre działania państwa mogą okazać się wręcz tragiczne w skutkach! Politycy często mają różne pomysły na poprawę sytuacji i przekonują, że ich wprowadzenie byłoby korzystne dla społeczeństwa. Nierzadko mogą mieć rację, jednak część propozycji po dokładniejszym przeanalizowaniu nie wygląda już tak rozsądnie jak przed analizą. Co więcej, niektóre z nich pogarszają sytuację, czasem również tej grupie osób, której miały pomóc. Taką sytuację w ekonomii nazywamy **niezamierzonymi konsekwencjami**. Na przykład wielokrotnie w historii politycy wpadali na pomysł, aby wprowadzić regulacje w cenie wynajmu mieszkań. Uznając, że bogatsi właściciele mieszkań wyzyskują biedniejszych najemców (czyli osoby, które płacą za wynajem mieszkania), doprowadzali do uchwalenia przepisów blokujących podwyżki. Jednak to, co na pierwszy rzut oka miało pomóc najemcom, w konsekwencji sprawiło, że ich sytuacja się paradoksalnie pogorszyła. Być może mieszkania wydawały się tańsze, ale jednocześnie były znacznie trudniej dostępne. Dodatkowo ich stan był dużo gorszy, ponieważ nie opłacało się ich remontować. Prawo niezamierzonych konsekwencji ujawnia się w wielu obszarach,

np. zakaz polowania na zwierzęta zagrożone wyginięciem może przyczynić się do jeszcze szybszego wyginięcia danego gatunku. Oba te przypadki, jak również inne, mogą być jednak wyjaśnione za pomocą praw ekonomicznych.

W DALSZEJ CZĘŚCI PODRĘCZNIKA DOWIESZ SIĘ M.IN.:

- W jakich warunkach rynki zawodzą?
- Jakie są możliwości poprawy tej sytuacji?
- Jakie są inne przykłady działania tzw. prawa niezamierzonych konsekwencji?

1.6 Ludzie kierują się własnym interesem, jednak czasem zachowują się nieracjonalnie

Podstawą ekonomii jest założenie, że ludzie są racjonalni. Oznacza to, że kierują się własnym interesem i bardzo często to założenie się sprawdza. Ekonomiści, aby opisać to, jak postrzegają zachowanie ludzi, posługują się terminem *homo economicus* (człowiek ekonomiczny). Jest to osoba kierująca się w swoich działaniach wyłącznie dobrem własnym, mająca pełną informację odnośnie do swoich wyborów oraz chłodno kalkulująca korzyść, którą może osiągnąć. Ekonomiści są świadomi, że jest to pewne uproszczenie natury ludzkiej, ale uważają, że przyjęcie takiego uproszczenia wcale tak bardzo nie odbiega od prawdy.

I rzeczywiście w wielu przypadkach takie założenie sprawdza się i dobrze opisuje ludzkie zachowanie, jednak, jak pokazują rozmaite przykłady, ludzie czasami zachowują w sposób odmienny. Na przykład 93% Amerykanów zgadza się co do tego, że śniadanie jest najważniejszym posiłkiem dnia, ale jedynie 44% Amerykanów w miarę regularnie je spożywa. Ludzie często ulegają pokusie skorzystania z promocji oferowanych przez sklepy, choć są świadomi, że są one przecież zorganizowane przede wszystkim po to, żeby skłonić konsumentów do większych wydatków. Czasami kupujemy coś wprawdzie taniej, jednak w ilości przekraczającej nasze potrzeby.

Pewna zmiana w podejściu do postrzegania człowieka w ekonomii dokonała się wraz z powstaniem i rozwojem tzw. **ekonomii behawioralnej**, która jest połączeniem ekonomii i psychologii. Ekonomiści behawioralni postanowili sprawdzić, czy człowiek jest rzeczywiście *homo economicus*. W tym celu przeprowadzili serię eksperymentów, których wyniki pokazały, że ludzie często zachowują się w sposób odbiegający od tego założenia. Eksperymenty wykazały m.in., że ludziom zależy też na sprawiedliwości, a nie tylko na korzyści własnej (co opisuje ramka poniżej), ponadto wykazują się nieracjonalnością, gdy w grę wchodzi upływ czasu (dlatego wiele osób nie oszczędza). Niechętnie również zmieniają swoje zdanie i przez to często wolą zostać przy gorszym wariancie, nawet jeśli otrzymają nowe informacje wskazujące, że zmiana mogłaby być korzystna.

GRA W ULTIMATUM

Wyobraź sobie, że uczestniczysz w następującej grze. Pierwszy gracz otrzymuje 100 zł i musi je według własnego uznania podzielić między was dwoje. Otrzymacie jednak swoją część tylko wówczas, jeśli zgodzisz się na zaproponowany podział. Jeśli się nie zgodzisz, to nikt nie dostanie pieniędzy. Z pewnością zgodzisz się na podział „pół na pół”, tj. 50 zł do 50 zł. Co się stanie, jeśli zaproponowany podział będzie nieco nierówny, np. druga osoba zatrzyma 60 zł, zostawiając tobie resztę? Być może także się zgodzisz, ponieważ jeśli tak zrobisz, to będziesz miał 40 zł w kieszeni, a jeśli powiesz „nie”, to zostaniesz z niczym.

A co będzie, jeśli on zaproponuje bardzo nierówny podział, np. 99 zł dla niego, a jedynie 1 zł dla ciebie? Wiele osób odrzuci taką propozycję, uznając ją za niesprawiedliwą. Nawet kosztem tego, że stracą w ten sposób ten 1 złoty, który mogliby otrzymać. Eksperymenty przeprowadzone przez ekonomistów behawioralnych polegające na różnych wariantach gry w ultimatum pokazują, że – w zależności od kraju i grupy osób (np. czy byli to znajomi albo studenci ekonomii) – próg, przy którym odrzucano ofertę, był różny, jednak podział bardziej nierówny od 80:20 był najczęściej odrzucany. Wniosek? Ludziom zależy nie tylko na korzyściach własnych, ale liczy się dla nich też sprawiedliwość i chcą „ukarać” osoby, które dokonują niesprawiedliwego podziału.

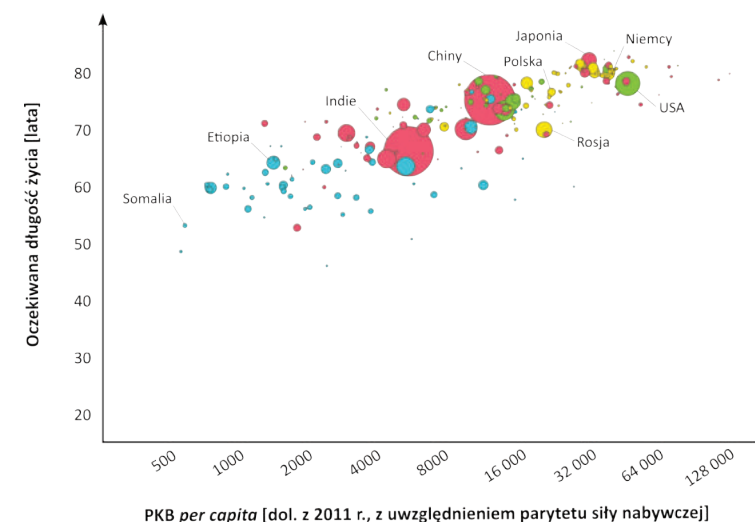
Nie oznacza to, że ludzie są istotami zupełnie nieracjonalnymi, ale to, że ich zachowania czasem są nieracjonalne. Co interesujące, można do pewnego stopnia przewidzieć, w jakich sytuacjach ludzie będą zachowywać się nieracjonalnie, i dzięki temu podejmować lepsze decyzje gospodarcze.

W DALSZEJ CZĘŚCI PODRĘCZNIKA DOWIESZ SIĘ M.IN.:

- W jaki sposób teoria wyboru konsumenta wyjaśnia podejmowanie decyzji przez ludzi?
- Jak ekonomia behawioralna tłumaczy, dlaczego tak mało osób oszczędza, i jak wykorzystać tę wiedzę, aby oszczędzać więcej?
- Czym są piramidy finansowe i jak je rozpoznać?

1.7 Wzrost gospodarczy jest ważny

Przejdźmy do zagadnień makroekonomicznych. Wzrost gospodarczy oznacza sytuację, w której dana gospodarka produkuje więcej niż w poprzednim roku, a więc ma większą ilość zasobów lub lepiej je wykorzystuje. A jeśli produkujemy więcej, to również w konsekwencji więcej zarabiamy. RYSUNEK 2 przedstawia zależność między poziomem rozwoju gospodarczego a długością życia.



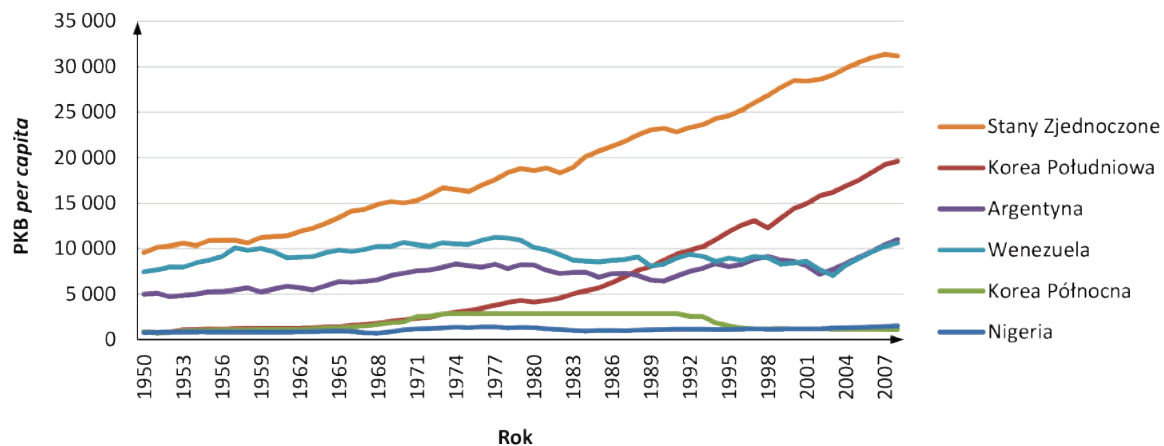
Źródło: www.gapminder.org

Rysunek 2. Zamożność a długość życia

Na osi pionowej zaznaczono przeciętną oczekiwaną długość życia, a na osi poziomej PKB *per capita*, czyli produkt krajowy brutto na osobę. Szczegółowo PKB zajmujemy się w rozdziale 9, teraz – nieco upraszczając – wystarczy, jeśli przyjmiemy, że PKB *per capita* (czyli na osobę) oznacza przeciętne dochody w danej gospodarce.

Kraje, w których roczny dochód przypadający na jednego mieszkańca jest mniejszy od 1000 dolarów, mają bardzo krótką oczekiwaną długość życia w porównaniu do krajów o wysokich dochodach. Skupmy się na chwilę na tej kwocie. 1000 dolarów rocznie to mniej niż 100 dolarów miesięcznie, czyli – w zależności o kursu dolara – mniej niż około 400 zł miesięcznie przeciętnych dochodów. A trzeba również wziąć pod uwagę to, że jest to kwota średnia, więc są w tych krajach ludzie, którzy zarabiają więcej, ale i tacy, którzy zarabiają jeszcze mniej.

Różnica w poziomie długości życia między krajami ubogimi a zamożnymi jest niemal dwukrotna! **Długość życia** to najbardziej reprezentatywny wskaźnik stanu zdrowia, które jest bardzo ważne dla poziomu dobrobytu. Mimo ogromnego postępu w ostatnich dekadach współcześnie wciąż znaczna część ludzkości (ok. 3 mld z 7 mld osób) żyje w warunkach ubóstwa, co przekłada się na ich stan zdrowia i w konsekwencji długość życia. Dane ONZ wskazują, że na całym świecie jest 2,2 mld dzieci, z czego prawie co drugie z nich żyje w biedzie. W 2003 roku umarło prawie 11 mln dzieci poniżej 5. roku życia, głównie z powodu braku dostępu do bezpiecznej wody pitnej i urządzeń sanitarnych oraz z powodu chorób takich jak malaria. Od tamtego czasu sytuacja uległa pewnej poprawie, jednak problem wciąż istnieje. Aby go rozwiązać, potrzebny jest przede wszystkim **wzrost gospodarczy**. Wzrost gospodarczy jest istotny nie tylko dla krajów ubogich, ale również dla krajów zamożnych, ponieważ to od niego zależy wzrost dochodów i poziom bezrobocia.



Źródło: na podstawie www.ggd.net/maddison

Rysunek 3. Poziom zamożności w historii – wybrane kraje

Co ciekawe, nie wszystkie kraje, które są aktualnie bogate, były takie w przeszłości. Podobnie nie wszystkie, które były bogate kiedyś, są także teraz zaliczane do krajów zamożnych. Przykłady można znaleźć na RYSUNKU 3. Na osi pionowej zaznaczono PKB *per capita* (im wyżej na osi, tym kraj bogatszy), a na poziomej – czas. Na rysunku można dostrzec dynamiczny rozwój ubogiej kiedyś Korei Południowej oraz bardzo słaby rozwój

Korei Północnej i Nigerii. Argentyna, choć kiedyś zaliczała się do najbogatszych państw świata (była niemal tak zamożna jak Stany Zjednoczone), dziś jest znacznie biedniejsza od Korei Południowej.

Od czego zależy tempo wzrostu gospodarczego? Przyczyn można szukać wśród wielu czynników. Należą do nich m.in.: posiadanie zasobów naturalnych (np. dużych złóż ropy naftowej), korzystny klimat, sprzyjająca ciężkiej pracy kultura, dobra polityka gospodarcza rządów itp. Współcześnie ekonomiści coraz częściej tłumaczą to zjawisko w ujęciu **instytucji ekonomicznych**. W ekonomii to słowo ma nieco inne znaczenie niż potocznie – instytucje oznaczają „reguły gry”, czyli formalne i nieformalne zasady, jakimi rządzi się dana gospodarka. Wśród instytucji kluczowych dla wzrostu gospodarczego ekonomiści wyróżniają przede wszystkim:

- dobrze chronione prawa własności;
- niski poziom korupcji;
- stabilność polityczną;
- konkurencję na rynkach;
- skuteczny system prawny.

KORUPCJA A WZROST GOSPODARCZY

Poszczególne instytucje wyjaśnimy szczegółowo w rozdziale 10 o wzroście gospodarczym, zaś w tym miejscu omówimy wpływ instytucji na wzrost gospodarczy na przykładzie korupcji. Wyobraźmy sobie, że w jakimś kraju do przetargu o realizację ważnego projektu stają dwa przedsiębiorstwa. Oba mają taki sam budżet. Projekt mógłby dotyczyć np. budowy dróg lub wyposażenia szpitali w sprzęt specjalistyczny.

Jedno z tych przedsiębiorstw przeznaczy cały swój budżet na to, aby zrealizowany projekt był jak najlepszej jakości – zakupi odpowiednie materiały, zatrudni doświadczonych pracowników i wykorzysta najlepszą dostępną technologię. Innymi słowy, postara się jak najlepiej wykorzystać zasoby.

Drugie przedsiębiorstwo część budżetu zamierza – oczywiście w tajemnicy – przeznaczyć na łapówki dla urzędników, którzy będą podejmować decyzję w sprawie realizacji projektu. Wybór którego z tych przedsiębiorstw będzie lepszy dla gospodarki i społeczeństwa? Oczywiście pierwszego. Ono lepiej wykorzysta posiadane zasoby. Wytworzy lepszy produkt.

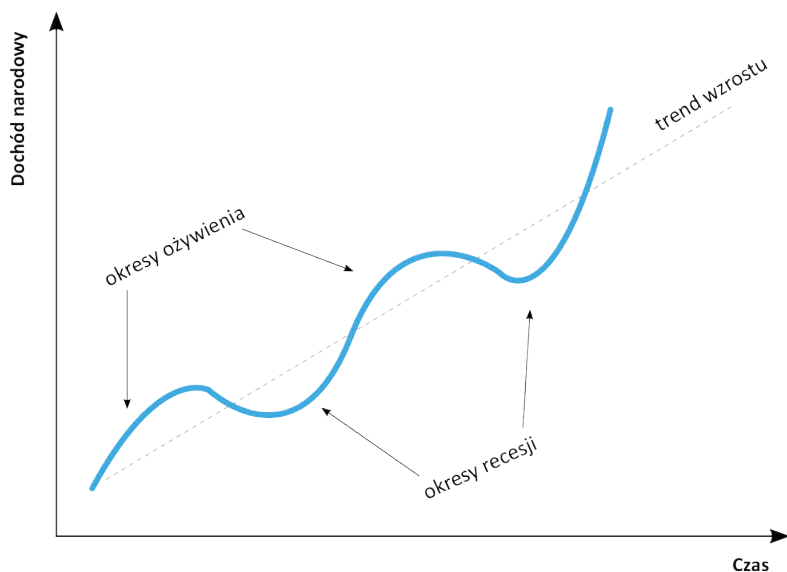
A które przedsiębiorstwo ma większe prawdopodobieństwo na wygraną w przetargu? Zapewne na początku pomyślisz, że to drugie? Niekoniecznie. Zależy to od poziomu korupcji w danym kraju. Według rankingów międzynarodowych najbardziej skorumpowanymi krajami świata są Somalia i Korea Północna. Natomiast najniższy poziom korupcji jest w Danii. Jest znacznie większe prawdopodobieństwo, że gorsze przedsiębiorstwo zostanie wybrane w Somalii czy Korei Północnej, a lepsze w Danii.

W DALSZEJ CZĘŚCI PODRĘCZNIKA DOWIESZ SIĘ M.IN.:

- Jak wyglądała historia wzrostu gospodarczego?
- Dlaczego poszczególne instytucje są kluczowe dla wzrostu gospodarczego?
- Jakie są szanse i zagrożenia dla rozwoju gospodarczego Polski i świata w przyszłości?

1.8 Wahania koniunkturalne

Wiemy, że wzrost gospodarczy jest ważny, jednak gospodarka nie rozwija się w stałym tempie. Czasem wzrost jest szybszy, a czasem – wolniejszy. Zdarza się nawet, że gospodarka wpada w recesję i produkuje mniej niż w poprzednim roku. Aby opisać te wahania, mówimy o **cyklu koniunkturalnym**. Spójrz na wykres przedstawiony na RYSUNKU 4. W poszczególnych fazach cyklu gospodarka działa inaczej. W czasie **ożywienia** gospodarczego wynagrodzenia rosną, bezrobocie spada, przedsiębiorstwa mają wysokie zyski i powstaje dużo nowych firm. Natomiast w czasie **recesji** rośnie bezrobocie, przedsiębiorstwa produkują mniej i mają problemy ze sprzedażą swoich produktów, wiele firm upada, a wynagrodzenia nie tylko nie rosną, ale nawet spadają. To jest cecha gospodarki, którą w pewien sposób musimy zaakceptować. Ponieważ zmieniają się warunki gospodarowania, to przedsiębiorstwa i konsumenci dostosowują swoje działania do tej zmieniającej się sytuacji. Nie ma od tego ucieczki. Jednak duża część ekonomistów zgadza się co do tego, że określonymi działaniami możemy złagodzić przebieg cyklu koniunkturalnego, tj. zmniejszyć wahania. Są to działania podejmowane w ramach tzw. polityki fiskalnej i polityki pieniężnej. Zdaniem tych ekonomistów, nawet jeśli nie jesteśmy w stanie całkowicie wyeliminować wahań, to możemy je zmniejszyć i tym samym ograniczyć ich skutki (takie jak np. wzrost bezrobocia w fazie recesji).



Źródło: opracowanie własne

Rysunek 4. Cykl koniunkturalny

Szczegółową wiedzę o polityce fiskalnej i pieniężnej zdobędziesz, zapoznając się z dalszymi częściami podręcznika, jednak już na początku przygody z ekonomią warto dowiedzieć się ogólnie, czym one są.

Polityka fiskalna to przede wszystkim zmiany podatków i wydatków państwa. Państwo, obniżając podatki albo zwiększając wydatki, może próbować pobudzić gospodarkę. Gdy gospodarka jest w recesji, to obniżka podatków sprawi, że wydatki w całej gospodarce zamiast

się zmniejszyć z powodu gorszej koniunktury, mogą w pewnym stopniu zostać zwiększone. Z kolei **polityka pieniężna** polega na wpływaniu na ilość pieniądza w gospodarce, co przekłada się na zmiany poziomu cen (inflacja) oraz na poziomy stóp procentowych. Stopa procentowa to wysokość odsetek, jakie są płacone, gdy bierzemy kredyt. Jeśli stopa procentowa będzie niższa, to ludzie i przedsiębiorstwa będą chętniej sięgać po kredyty, co z kolei sprawi, że wydatki w gospodarce będą rosły.

Należy jednak podkreślić, że część ekonomistów stoi na stanowisku, że **interwencja państwa** w celu łagodzenia przebiegu cyklu koniunkturalnego może być nieskuteczna, a nawet szkodliwa. Zdaniem tych ekonomistów korzystniejsze dla społeczeństwa będzie, jeśli rząd pozwoli gospodarce samoistnie dojść do równowagi.

W DALSZEJ CZĘŚCI PODRĘCZNIKA DOWIEZ SIĘ M.IN.:

- Jak dokładnie wygląda cykl koniunkturalny?
- Jakie są możliwości i ograniczenia narzędzi, którymi rządzący mogą wpływać na gospodarkę?

1.9 Inflacja i zmiana wartości pieniądza w czasie

W poprzednim punkcie omówiliśmy, w jaki sposób polityka pieniężna może być użyta dla łagodzenia wahań w gospodarce. Niestety niewłaściwie zastosowana może spowodować pewne efekty uboczne. Głównym z nich jest zbyt wysoka inflacja. **Inflacja** oznacza sytuację, w której wzrasta ogólny poziom cen. Nawet jeśli w zbliżonym tempie rosną również wynagrodzenia, to wysoki poziom inflacji z różnych względów sprawia, że jako społeczeństwo jesteśmy biedniejsi (są to tzw. koszty inflacji).

Na początku tego rozdziału (ramka pt. *Co może wytłumaczyć makroekonomista?*) opisaliśmy sytuację, w której w **Zimbabwe** ceny rosły nawet o 50% w ciągu dnia. Dlaczego dochodzi do tego typu sytuacji? Ogólnie rzecz ujmując, inflacja następuje, gdy w gospodarce jest zbyt duża ilość pieniądza. Nie chodzi o to, że ludzie są bogaci, a o to, że liczba banknotów i monet jest zbyt duża w stosunku do potrzeb gospodarki. Pieniądz jest jedynie narzędziem, za które kupujemy dobra o określonej wartości. Co stałoby się, gdyby każdy z nas miał po prostu dwa razy więcej pieniędzy? Czy byłibyśmy dwa razy bogatsi? Ponieważ nie wpłynęłoby to na wzrost naszych zdolności do produkowania dóbr i usług, to skutkiem byłyby jedynie dwa razy wyższe ceny.

Jednak gdy gospodarka się rozwija, potrzebuje więcej pieniądza. Jeśli przeprowadzamy więcej transakcji, to potrzeba nam też więcej banknotów i monet do ich obsługi. Wobec tego instytucja, które reguluje ilość pieniądza w gospodarce (tzw. **bank centralny**), musi sprawować nad tym kontrolę. Nie jest to łatwe zadanie. Ponieważ istnieje opóźnienie między podjęciem decyzji a jej efektami w gospodarce, to taka instytucja częściowo musi opierać się na prognozach. **Prognozy** to przypuszczenia, jak w przyszłości będzie wyglądała sytuacja, a nikt – nawet najlepszy ekonomista – nie może być tego całkowicie pewny. Prognozy mogą więc okazać się nieprecyzyjne. Jeśli warunki w gospodarce ulegną zmianie, to podjęta wcześniej decyzja może okazać się nieodpowiednia.

Z inflacją wiąże się jeszcze jedno zjawisko – pieniądz zmienia swoją wartość w czasie. 50 zł przed dziesięciu laty miało inną wartość niż obecnie. Przeanalizujmy to na przykładzie.

JAKI JEST NAJBARDZIEJ KASOWY FILM ŚWIATA?

Popatrzmy na fragmenty autentycznych artykułów prasowych:

„Titanic z 1997 roku, z Leonardo DiCaprio i Kate Winslet w rolach głównych, to **drugi z kolei najbardziej kasowy film świata**. Jako pierwszy przekroczył barierę 1 miliarda dolarów przychodu [...] wyprzedził go [później] tylko inny przebój Camerona, *Avatar*” (www.tvn24.pl).

„[...] najbardziej kasowym filmem w historii jest *Avatar*, który na całym świecie przyniósł prawie 2,8 mld dol.” (www.bankier.pl).

„Już niedługo *Gwiezdne wojny. Przebudzenie mocy* mogą stać się najbardziej kasowym filmem w historii Stanów Zjednoczonych – donosi «Time». Na razie film J. J. Abramsa przegonił w ten weekend *Titanica* i stał się drugim najbardziej zyskownym obrazem” (www.tvp.info).

Nie są to jednak w pełni prawdziwe opisy. Jeśli przeanalizujemy to z większą dokładnością, to najbardziej kasowym filmem w historii okaże się... *Przeminęło z wiatrem* z 1939 roku. Błąd popełniony w wyżej przywołanych artykułach polega na nieuwzględnieniu tego, że kiedyś były tańsze bilety, ale i znacznie niższe zarobki. Porównajmy dwie sytuacje:

1. Zarabiasz 2000 zł miesięcznie, jednak ceny są niskie, np. chleb kosztuje 1 zł, a bilet do kina – 10 zł. Za swoją pensję możesz kupić 2000 chlebów albo 200 biletów do kina.
2. Zarabiasz 3000 zł, jednak ceny wszystkich produktów są trzy razy większe. Chleb kosztuje więc 3 zł, a bilet do kina 30 zł. Po wykonaniu prostych obliczeń okazuje się, że możesz kupić tylko 1000 chlebów i 100 biletów do kina.

W drugiej sytuacji zarabiasz pozornie więcej, jednak jesteś biedniejszy, ponieważ za tę kwotę możesz kupić mniej dóbr i usług.

Przeminęło z wiatrem weszło do kin w 1939 roku. Zarobiło wprawdzie „tylko” 400 mln dolarów, jednak po uwzględnieniu zmiany wartości pieniądza w czasie ta kwota odpowiada wartości „współczesnej” równej prawie 3,5 mld dolarów. Natomiast w wypadku filmu *Avatar* są to 3 mld dolarów.

Pamiętając o tym przykładzie, nie dasz się zwieść politykowi, który powie: „Sytuacja gospodarcza w kraju jest fatalna. Gdy ja chodziłem do podstawówki, za 50 gr można było kupić napój lub chipsy, a dziś za to nic się nie kupi” (to prawdziwa wypowiedź!).

Przy okazji możesz zapamiętać zwrot „w dolarach (lub złotych) z (tu pada konkretny rok)”, który ekonomiści stosują, żeby porównać wartości w czasie i zasygnalizować, że ta wartość ujęta jest właśnie przy użyciu wartości danej waluty z konkretnego roku.

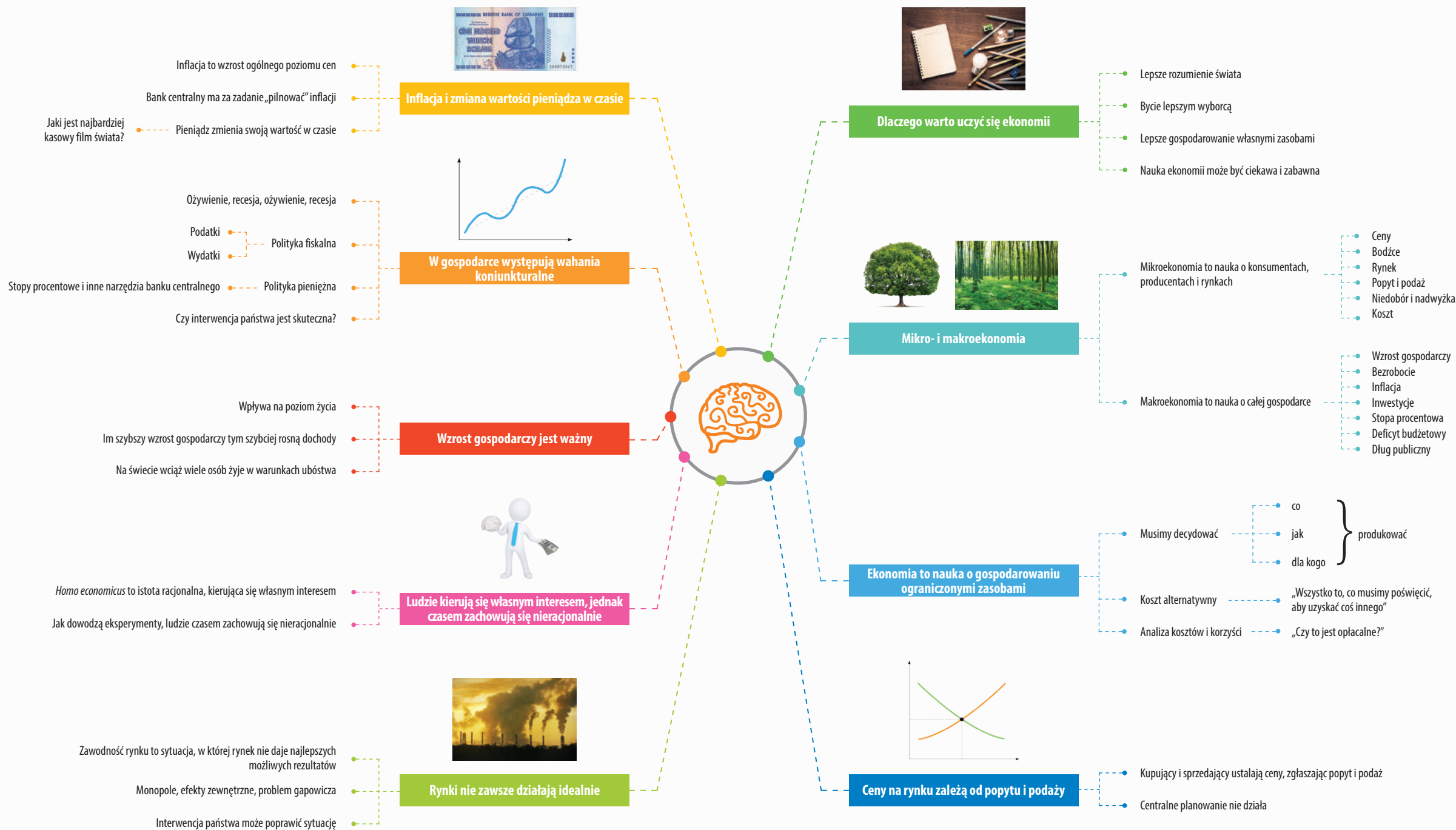
W DALSZEJ CZĘŚCI PODRĘCZNIKA DOWIESZ SIĘ M.IN.:

- Jak mierzona jest inflacja?
- Jaki jest mechanizm powstawania inflacji i hiperinflacji?
- Jakie są koszty inflacji, a więc w jaki sposób sprawia ona, że jako społeczeństwo jesteśmy biedniejsi?

SPRAWDŹ SIEBIE

1. Sporządź listę powodów, dla których warto uczyć się ekonomii. Porównaj ją z listą przygotowaną przez inną osobę z klasy.
2. Odszukaj dowolny aktualny artykuł prasowy lub internetowy o tematyce ekonomicznej. Określ, czy dotyczy on tematów mikro- czy makroekonomicznych. Odpowiedź uzasadnij.
3. Wyjaśnij, jak rozumiesz pojęcia: rynek, zawodność rynku, wzrost gospodarczy, inflacja.
4. Praca w grupie: stwórz listę dóbr i usług, z których korzystasz na co dzień, i sprawdź, które z nich są dostarczane przez rynek, a które przez państwo. Przedstawcie swoje listy na forum grupy i utwórzcie jedną wspólną, na początku której będą dobra i usługi powtarzające się najczęściej, a na końcu – dobra i usługi powtarzające się najrzadziej.
5. Wyjaśnij, co oznacza powiedzenie „nie ma darmowych obiadów”.
6. Opowiedz, na czym polega gra w ultimatum. Wyjaśnij, jakie są wnioski z wyników tego eksperymentu.
7. Odszukaj w internecie aktualny ranking krajów według PKB *per capita*. Wskaż, które kraje są najzamożniejsze, a które najbiedniejsze.
8. Oceń, czy wzrost gospodarczy jest ważny. Wskaż, jakie kraje w szczególności potrzebują wzrostu gospodarczego. Rozstrzygnij, czy dla krajów zamożnych kwestia wzrostu gospodarczego również jest istotna.
9. Odszukaj informacje na temat sytuacji gospodarczej w Polsce. Oceń, czy aktualnie mamy do czynienia z ożywieniem, czy recesją. Odpowiedź uzasadnij.
10. Wyjaśnij, dlaczego twierdzenie, że *Avatar* jest najbardziej kasowym filmem w historii, nie jest precyzyjne.

Wprowadzenie do ekonomii





W tym rozdziale znajdziesz odpowiedzi na pytania:

1. Co to jest produkt krajowy brutto?
2. Czym jest PKB *per capita*?
3. Czego PKB nie uwzględnia?
4. Jakie są składniki PKB?
5. Jaka jest różnica między realnym a nominalnym PKB?
6. Jak mierzony jest wzrost gospodarczy?
7. Jakie są alternatywne mierniki dobrobytu?
8. Czym jest parytet siły nabywczej?

9

PKB, CZYLI JAK MIERZYĆ WIELKOŚĆ GOSPODARKI I DOBROBYT

W makroekonomii, podobnie jak w mikroekonomii, potrzebujemy dobrych **mierników**. To one dostarczą nam informacji o zjawiskach i procesach, które chcemy zbadać i zrozumieć. Jednak w skali makro sytuacja jest bardziej skomplikowana. Jeśli naszym zadaniem byłoby przeprowadzenie badań w skali mikro, np. sprawdzenie, jak kształtują się ceny na danym rynku, zdobycie informacji byłoby znacznie łatwiejsze niż w przypadku badań w skali makro. Gdyby naszym zadaniem było zbadanie funkcjonowania rynku usług ksero w okolicach szkoły, to – jeśli nie mielibyśmy innej możliwości – moglibyśmy nawet osobiście sprawdzić te ceny i w ten sposób analizować różne aspekty działania tego rynku. Później moglibyśmy wrócić i sprawdzić, jak zmieniają się one w czasie lub pod wpływem określonych zdarzeń (np. czy ceny są wyższe zaraz przed końcem roku szkolnego, gdy jest najwięcej zaliczeń, i uczniowie prawdopodobnie kserują najwięcej).

Co jednak, jeśli naszym zadaniem byłoby badanie w skali makro i zamiast cenami zajmowalibyśmy się poziomem inflacji (czyli ogólnym poziomem cen w gospodarce)? Przecież nie jesteśmy w stanie sprawdzić wszystkich cen w danym kraju i tego, jak zmieniają się w czasie. Na całe szczęście badaniem poziomu inflacji i innych zjawisk makroekonomicznych zajmują się specjalnie powołane m.in. do tego celu urzędy statystyczne. W Polsce to zadanie wykonuje Główny Urząd Statystyczny. Niemniej jednak, aby poprawnie analizować wyniki, które ten urząd podaje do wiadomości publicznej, musimy **rozumieć, co i w jaki sposób mierzy** dany wskaźnik. I czy na pewno jest to odpowiedni wskaźnik do badania danej kategorii. Z tego powodu wskaźniki w makroekonomii mają szczególne znaczenie. Zaczniemy od analizy wskaźnika PKB, uważanego za najważniejszy wskaźnik makroekonomiczny. Czy słusznie?

9.1 Produkt krajowy brutto (PKB)

Gdy widzisz w gazetach lub na stronach internetowych nagłówki takie, jak: *Polska zieloną wyspą Europy!*, *Świat pogrąży się w kryzysie gospodarczym*, *Czy dościgniemy Niemcy pod względem poziomu zamożności w ciągu 30 lat?* albo *Co 6. mieszkaniec Ziemi żyje w skrajnym ubóstwie*, to wszystkie one mają wspólny mianownik. Nawiązują do wskaźnika, który nazywa się **produkt krajowy brutto (PKB)** i jest jednym z najważniejszych wskaźników gospodarczych.

W tym rozdziale dowiesz się, czym jest PKB i dlaczego jest tak istotny dla gospodarki. Odpowiemy na pytania:

- W jaki sposób PKB może być mierzony?
- Czego PKB nie uwzględnia?
- Czym jest PKB *per capita*?
- Na czym polega różnica między realnym i nominalnym PKB?
- Jak oblicza się wzrost gospodarczy i dlaczego jest on ważny?
- Na czym polega krytyka PKB i jakie są propozycje alternatywnych mierników?

9.2 Dlaczego potrzebujemy PKB

Żeby zrozumieć, jak działa gospodarka, potrzebujemy danych opisujących jej stan. Bez odpowiednich informacji na ten temat nie jesteśmy w stanie ocenić, czy gospodarka się rozwija i czy polityka gospodarcza rządu przynosi dobre efekty. Z tego powodu ekonomiści opracowali zestaw statystyk, które umożliwiają sprawdzenie poziomu aktywności gospodarczej i zachodzących w tym obszarze zmian. Jest to tzw. **system rachunków narodowych**. Najważniejsze miejsce w tym systemie zajmuje właśnie PKB.

Dzięki mierzeniu PKB wiemy m.in., że:

- znaczna część światowej produkcji wytwarzana jest w kilku największych gospodarkach. Zgodnie z danymi Banku Światowego z 2015 roku, sześć największych gospodarek świata (Chiny, USA, Indie, Japonia, Rosja, Niemcy) odpowiada za połowę światowego PKB;
- w ostatnim kwartale Polska odniosła duży sukces gospodarczy. W 1990 roku PKB przypadające na jedną osobę w Polsce było osiem razy mniejsze niż w Hiszpanii i niewiele większe niż na terytorium współczesnej Ukrainy (uzyskała ona niepodległość rok później). Byliśmy znacznie biedniejsi od Węgrów. W 2014 roku nasze PKB *per capita* było już tylko dwa razy mniejsze niż w Hiszpanii, natomiast w relacji do Ukrainy – niemal pięciokrotnie wyższe. Udało nam się również prześcignąć w tej kategorii Węgrów;
- poziom zamożności na świecie jest bardzo zróżnicowany. Przekłada się to na różnice w poziomie życia. Najbogatsze kraje, takie jak Norwegia, Australia, Singapur czy USA mają PKB *per capita* większe od 50 tys. dolarów. Pozostałe bardzo zamożne kraje, takie jak Niemcy, Wielka Brytania, Francja, Japonia czy Hiszpania, mają PKB *per capita* w przedziale od 30 do 50 tys. dolarów. Czechy mają PKB *per capita* na poziomie prawie 20 tys. dolarów, Polska – 15 tys., średnia dla całego świata to 10 tysięcy, niewiele niżej jest Turcja. RPA – 6 tys. dolarów, Nigeria – 3 tys., Bangladesz – 1 tys. Wśród najbiedniejszych krajów świata są m.in.: Rwanda – niecałe 700 dolarów, Liberia – mniej niż 500 dolarów, Malawi – 250 dolarów. Sytuacja w najuboższych krajach jest naprawdę dramatyczna.



Fotografia 7. Co je świat – rodzina z Czadu oraz rodzina z Niemiec

Powyższe zdjęcia, zaczerpnięte z książki *Hungry Planet: What The World Eats*, przedstawiają dwie przeciętne rodziny z dwóch krajów: Czadu (po lewej) oraz Niemiec (po prawej). Oprócz rodzin na zdjęciach znalazły się produkty żywnościowe, które dana rodzina zazwyczaj spożywa w ciągu tygodnia. Rodzina Aboubakarów z Czadu wydaje na żywność tygodniowo mniej niż 2 dolary (resztę otrzymują od organizacji humanitarnych), natomiast Melanderowie z Niemiec w takim samym czasie wydają prawie 600 dolarów.

9.3 Definicja PKB

PKB – miara wartości rynkowej wszystkich końcowych dóbr i usług wytworzonych w danym kraju w określonym czasie (zazwyczaj w ciągu jednego roku).

Zanim szczegółowo przeanalizujemy tę definicję, to spróbujmy bardziej obrazowo ukazać istotę PKB. Wartość PKB można zrozumieć też jako odpowiedź na pytanie: „Ile ktoś musiałby mieć pieniędzy, żeby kupić wszystko, co zostało wytworzone np. w Polsce w 2013 roku?”

W Polsce w 2015 roku PKB wynosiło ok. 878 mld dolarów. Najbogatszy na świecie Bill Gates miał w tym czasie majątek na poziomie prawie 80 mld dolarów, więc nawet gdyby chciał przeznaczyć to wszystko na zakup polskiej produkcji z jednego roku, to i tak byłoby to niewystarczające.

DEFINICJA PKB POD LUPĄ

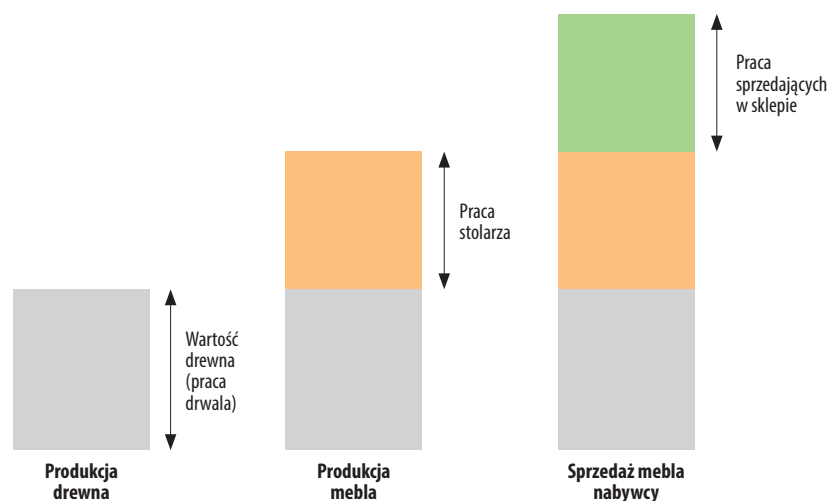
PKB to miara wartości rynkowej wszystkich końcowych dóbr i usług wytworzonych w danym kraju w określonym czasie.

Każdy z elementów tej definicji ma duże znaczenie:

- **„Wartość rynkowa”**: bierzemy pod uwagę ceny z rynku. Jeśli coś jest sprzedane za 10 zł, tyle wynosi wkład tej rzeczy do PKB niezależnie od tego, co to jest. Wynika z tego również, że jeżeli coś nie ma ceny, to nie może być wliczone do PKB (wrócimy do tego w dalszej części).
- **„Końcowych”**: część dóbr przeznaczonych jest do produkcji innych dóbr, np. drewno sprzedane stolarzowi, który używa go do produkcji mebli. Liczymy tylko wartość dobra finalnego, ponieważ zawiera ono w sobie wartość wykorzystanych do jego produkcji materiałów. Jeśli krzesło kosztuje 150 zł, a drewno użyte do jego produkcji kosztowało 60 zł, liczymy tylko wartość krzesła, ponieważ w innym przypadku drewno byłoby policzone podwójnie. Wyjaśnia to schemat z RYSUNKU 50.
- **„Dóbr i usług”**: wlicza się dobra materialne (żywność, meble, telefony komórkowe, samochody itp.), jak i różnego rodzaju usługi (lekcje angielskiego, przesyłkę kurierską, usługę naprawy, wizytę u fryzjera itp.).
- **„W kraju”**: PKB liczy produkcję wykonaną na obszarze danego kraju. Jeśli włoska firma produkująca samochody ma fabrykę na terenie Polski, wartość tej produkcji wlicza się do polskiego PKB.
- **„W określonym czasie”**: najczęściej brany pod uwagę jest jeden rok, a czasami kwartał.

W jaki sposób tworzona jest wartość?

RYSUNEK 50 przedstawia w sposób uproszczony to, jak tworzona jest wartość. W rzeczywistości w procesie produkcji jest zazwyczaj znacznie więcej etapów, m.in. transport, projektowanie, marketing itp. Jednak przedstawiając go nawet w ten uproszczony sposób, można dostrzec, że liczenie do PKB oddzielnie ceny drewna, ceny mebla u producenta i ceny mebla w sklepie sprawiłoby, że wartość pracy drwala liczona byłaby kilkukrotnie, podobnie jak pracy stolarza.



Źródło: opracowanie własne

Rysunek 50. Schemat tworzenia wartości

9.4 Zastosowania PKB

Po pierwsze dzięki PKB otrzymujemy informację o tym, **jak duża jest nasza gospodarka**. Celem funkcjonowania gospodarki jest dostarczanie dóbr i usług, których potrzebują ludzie. Innymi słowy, pracujemy po to żeby wytworzyć coś, czego potrzebują inni, a w zamian za uzyskane wynagrodzenie kupujemy to, czego potrzebujemy. Jeśli wyprodukujemy w Polsce więcej dóbr i usług, które ktoś zechce kupić, to będziemy dzięki temu bogatsi.

Po drugie możemy przeanalizować, **jak zmienia się nasza gospodarka**. Czy się rozwija? Jak zmieniają się poszczególne części PKB? Jakie są prognozy na przyszłość? W ten sposób często ocenia się politykę gospodarczą rządu. Musimy przy tym jednak pamiętać, że wartość PKB i jej zmiana zależy od rządu tylko w ograniczonym stopniu.

Po trzecie w pewien sposób możemy **oszacować przeciętną zamożność w danym kraju**. W tym celu dzielimy PKB przez liczbę mieszkańców danego państwa i uzyskujemy tzw. PKB *per capita* (czyli na osobę). Im więcej przeciętny mieszkaniec danego kraju jest w stanie wytworzyć, tym wyższe będą jego zarobki.

9.5 Czego PKB nie uwzględnia

PKB jest bardzo użytecznym wskaźnikiem. Żeby jednak poprawnie zinterpretować jego wartość, trzeba wiedzieć także, czego ten wskaźnik nie mierzy.

Ponieważ PKB liczy wartość transakcji rynkowych, to nie uwzględnia pracy własnej ani wolontariatu. Słowem, nie uwzględnia tego, **co nie zostało sprzedane za pieniądze**. Jeśli zbierzesz pomidory i sałatę z własnej działki i przygotujesz z nich sałatkę, nie zmieni to PKB. Jeśli kupisz taką samą sałatkę, ta transakcja powiększy wartość polskiego PKB. Jeśli rodzice poproszą kogoś znajomego o przypilnowanie dziecka, również nie znajdzie to odzwierciedlenia w PKB. Natomiast jeśli zapłacą za opiekę nad dzieckiem wynajętej osobie, powiększy to PKB.

WIKIPEDIA A ŚWIATOWE PKB

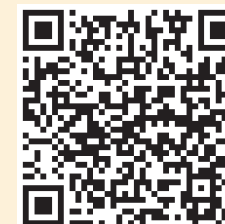
W latach 90. XX wieku wciąż były popularne **drukowane encyklopedie**. W Polsce i na całym świecie wiele rodzin zapełniało półki kolejnymi tomami, wydając na to często niemałe sumy. Rozwój technologii sprawił, że **Microsoft** dostrzegł możliwość zawojowania tego rynku dzięki elektronicznej wersji encyklopedii. Plan był prosty. Każda osoba na świecie z dostępem do internetu będzie mogła w zamian za niewielką opłatę uzyskać dostęp do encyklopedii. Koszt dostępu byłby nieporównywalnie mniejszy od kosztu wydruku i transportu wielu tomów papierowej encyklopedii. A dodatkowo encyklopedia mogła być aktualizowana na bieżąco przez ekspertów! Część haseł miała być dostępna dla wszystkich, ale za dostęp do reszty trzeba było zapłacić.

Plany Microsoftu podłamało powstanie, a później bardzo dynamiczny rozwój **Wikipedii**. Uruchomiona w 2001 roku strona szybko zdobyła popularność i z czasem stała się niemal synonimem encyklopedii. Co ważniejsze, od samego początku była darmowa. Aktualizowana przez wzrastającą liczbę użytkowników była nawet znacznie bardziej „na czasie” niż Encarta tworzona przez mniejszą grupę złożoną z ekspertów.

W styczniu 2009 roku 97% odsłon internetowych encyklopedii wśród amerykańskich użytkowników należało do Wikipedii. Druga pod tym względem Encarta miała 1,25% udziału. Niedługo później została zamknięta.

A teraz ćwiczenie na wyobraźnię. Wyobraź sobie świat, w którym nie powstała Wikipedia ani inna darmowa encyklopedia internetowa. Na pewno dostęp do wiedzy byłby w tym świecie trudniejszy. A jak wyglądałoby w tej alternatywnej rzeczywistości światowe PKB? Tak jest, byłoby wyższe! Który świat wydaje się być lepszy – ten z niższym PKB i darmową encyklopedią czy ten drugi?

Aby dowiedzieć się więcej na ten temat, odwiedź adres: bit.ly/wartośćrzeczy.



PKB A SZARA STREFA

UWAGA! Do niedawna PKB nie uwzględniał szarej strefy (czyli działalności odbywającej się na rynku, ale nierejestrowanej, np. sprzedaży towaru bez wydania paragonu). Po niedawnych korektach w sposobie obliczania PKB uległo to zmianie – w innych starszych podręcznikach wciąż jednak można spotkać się z taką informacją.

PKB jest – posługując się technicznym językiem ekonomistów – **strumieniem**, a nie **zasobem**. Gdyby za analogię przyjąć zamożność jednej osoby, strumieniem byłoby wynagrodzenie, a zasobem – jej oszczędności.

CIEKAWOSTKA

O ile najwyższe PKB *per capita* ma Luksemburg, a następnie Irlandia, Holandia, Austria, Niemcy i Szwecja, to okazuje się, że największy majątek zgromadzili Belgowie.

Tak więc PKB mierzy, ile wytwarzamy w danym roku. Nie uwzględnia jednak, ile bogactwa nagromadziliśmy przez lata. Prowadzi to czasem do paradoksów, np. jeśli na terenie danego państwa klęska żywiołowa dokona zniszczeń, wydatki na odbudowę będą zwiększać PKB.

PKB A KLĘSKI ŻYWIOŁOWE

W 2011 roku Japonię nawiedziło silne trzęsienie ziemi. Jak to dramatyczne w skutkach wydarzenie wpłynęło na PKB? W pierwszej fazie klęska żywiołowa negatywnie oddziałuje na PKB, ponieważ wiele przedsiębiorstw wstrzymuje produkcję. Po trzęsieniu ziemi społeczeństwo jednak rozpoczyna odbudowę dróg, budynków itd. Przyczynia się to do tworzenia PKB, choć nie sprawia, że społeczeństwo jest bogatsze niż przed katastrofą. PKB nie uwzględnia strat wynikających z utraty zdrowia i życia przez ludzi ani zanieczyszczenia środowiska. Należy również pamiętać, że przeznaczony na odbudowę pieniądze mogły być wykorzystane inaczej, np. na edukację.

9.6 Inne problemy związane z PKB

PKB liczy tylko sumę wydatków, ale nie jest ważne, na co wydajemy pieniądze. Miliard wydany na armię przyczynia się do tworzenia PKB w takim samym stopniu co miliard wydany na poprawę zdrowia obywateli. Ważna jest cena rynkowa, dlatego 10 zł wydane na książkę i 10 zł przeznaczony na papierosy w PKB mają taką samą wartość.

WALKA Z MALARIĄ CZY ODCHUDZANIE – CO JEST WAŻNIEJSZE?

Na całym świecie wydaje się na badania nad specyfikami na odchudzanie 20 razy tyle, ile na badania nad szczepionką na malarię, zabijającą rocznie ok. miliona osób.

Wskaźnik PKB nie bierze pod uwagę zużycia zasobów i zniszczenia środowiska naturalnego – o tym, dlaczego jest to pewnego rodzaju problem, opowiada historia Nauru.

OPOWIEŚĆ O BOGACTWIE I UPADKU NAURU

Jeden z najmniejszych krajów świata – **Nauru** – boleśnie doświadczył trwałego bogactwa. W latach 70. XX wieku ta mała wyspa dzięki złożom fosforu była zaliczana do jednych z najbogatszych krajów świata (według PKB *per capita*). Wydobycie fosforu było jednak prowadzone w sposób nierównoważony, bez przejmowania się środowiskiem naturalnym.



Fotografia 8. Wyspa Nauru

Po latach, gdy łatwo dostępne złoża uległy wyczerpaniu, Nauru zostało ze zdevastowanym środowiskiem, jedną z najwyższych stóp bezrobocia na świecie i bardzo słabo rozwiniętą gospodarką. PKB *per capita*, które było wcześniej relatywnie wysokie, w żaden sposób nie sygnalizowało późniejszych problemów. Po latach Nauru przypominało o sobie światowej opinii publicznej, gdy próbowało pokryć niedobory w budżecie przyjmowaniem w zamian za pieniądze... nielegalnych imigrantów, którzy przybyli do Australii i byli stamtąd deportowani.



Fotografia 9. Kopalnia na wyspie Nauru

PKB *per capita* pokazuje średnią dla całego społeczeństwa. Nie bierze pod uwagę tego, jak duże są **nierówności** dochodowe w danym kraju. Wreszcie, PKB nie bierze pod uwagę **ilości czasu wolnego**. Gdybyśmy pracowali jeszcze więcej, to PKB z pewnością byłby wyższy. Nie oznacza to jednak, że nasze życie byłoby lepsze. W USA przeciętny zatrudniony pracuje rocznie prawie 1800 godzin, we Francji natomiast 1500 godzin. Francuskie PKB *per capita* jest wprawdzie niższe od amerykańskiego, jednak jedynie o 1/4 – a więc w USA zarabia się więcej, ale i na te zarobki pracuje znacznie dłużej³.

To wszystko nie oznacza, że PKB jest złym miernikiem, tylko że powinniśmy pamiętać, co możemy nim zmierzyć, a czego on nie uwzględnia. Sam twórca PKB przestrzegał przed tym, żeby przesadnie nie utożsamiać PKB z dobrobytem kraju. Jednak jest to bardzo potrzebny wskaźnik, jeśli używa się go odpowiednio.

9.7 Jak obliczyć PKB

Do obliczania PKB używa się trzech różnych metod.

1. Można dodać do siebie **dochody** wszystkich podmiotów gospodarczych z całego roku, a więc wynagrodzenia pracowników, zyski przedsiębiorstw, dochody z wynajmu itd.
2. Można zsumować różne kategorie **wydatków**. Należą do nich wydatki konsumpcyjne, inwestycje prywatne, wydatki państwowe (z wyłączeniem tzw. płatności transferowych, czyli takich wydatków jak renty, emerytury i różnego rodzaju zasiłki) oraz eksport netto (różnica między eksportem a importem).
3. Można zsumować wartość produkcji wszystkich przedsiębiorstw. W tym celu liczymy **wartość dodaną** na każdym etapie produkcji albo wartość produktów końcowych.

Przy poprawnym mierzeniu wszystkie trzy metody dadzą taki sam wynik, ewentualne drobne różnice będą wynikać z tego, że aby policzyć PKB, trzeba zebrać ogromną ilość danych.

³ W Polsce średni czas pracy w ciągu roku to 1960 godzin, natomiast polskie PKB *per capita* wynosi około połowy wartości amerykańskiego.

9.8 Składniki PKB

Aby lepiej zrozumieć, jak tworzone jest PKB, przeanalizujemy jego składniki w ujęciu wydatkowym. Dzięki temu będziemy mogli również lepiej zrozumieć inne zagadnienia ekonomiczne, takie jak cykl koniunkturalny czy wzrost gospodarczy. Składnikami PKB (w ujęciu wydatkowym) są:

- konsumpcja;
- inwestycje;
- wydatki państwowe;
- eksport netto.

Konsumpcja to wydatki gospodarstw domowych. Do tej kategorii wliczają się wydatki na żywność, ubrania, komputery, samochody, bilety do kina, usługi fryzjerskie itd.

Inwestycje to wydatki na zakup dóbr, które w przyszłości zostaną użyte do produkcji innych dóbr i usług. Na przykład przedsiębiorstwa kupują maszyny, które będą służyły do wytwarzania dóbr sprzedawanych na rynku, np. żywności, ubrań lub sprzętu komputerowego. Inne przykłady inwestycji to wydatki na badania i rozwój. Do inwestycji zwyczajowo wliczane są też wydatki na zakup mieszkań przez gospodarstwa domowe. Ostatnią kategorią, wliczaną do inwestycji, są zapasy, a więc dobra wyprodukowane w tym roku, ale niesprzedane.

Wydatki państwowe to wydatki na dobra i usługi dokonane przez rząd i samorządy. Są to np. wydatki na pensje dla pracowników oraz prace publiczne. Nie uwzględnia się natomiast tzw. płatności transferowych, czyli rent, emerytur, zasiłków i różnego rodzaju stypendiów.

DLACZEGO PŁATNOŚCI TRANSFEROWE NIE SĄ WLICZANE DO PKB?

Ponieważ nie są one wypłacane w zamian za dostarczenie jakiegoś dobra lub usługi. Gdy dana osoba jest zatrudniona przez państwo i np. uczy w szkole, to dostarcza pewną usługę. Podobnie rzecz ma się z pracami publicznymi, których efektem jest np. wybudowanie drogi. Natomiast w momencie otrzymania zasiłku lub emerytury nie produkujemy nic w zamian. Skoro nie zwiększa się produkcja w danym kraju, PKB nie może wzrastać.

Eksport netto to różnica między eksportem a importem. Eksport to wartość dóbr wyprodukowanych w danym kraju, a sprzedanych za granicę. Import to z kolei wartość dóbr wyprodukowanych w innym kraju, a sprzedanych w kraju, na którym skupiamy swoją uwagę.

Każdy wydatek w gospodarce trafia do jednej z tych kategorii.

9.9 Nominalny i realny PKB

Do poprawnego posługiwania się wskaźnikiem PKB niezbędne jest jeszcze odróżnienie PKB nominalnego i PKB realnego. Dlaczego? Powiedzmy, że pewna osoba wydaje co miesiąc 25 zł na rozmowy telefoniczne. Jednak w kolejnym miesiącu wydatki wzrosły do 50 zł. Jakie mogą być tego powody? Pierwszy to możliwość, że przeprowadziła ona więcej rozmów i dlatego rachunek był wyższy. Drugą możliwością jest to, że wzrosły ceny.

Podobnie jest w przypadku PKB. Może on rosnąć dlatego, że produkujemy więcej (dobra wiadomość!), ale również dlatego, że nastąpiła **inflacja**, czyli wzrost ogólnego poziomu cen (nie taka dobra wiadomość).



Nominalny PKB liczy się w aktualnych cenach (tzw. cenach bieżących).

Realny PKB oblicza się, biorąc pod uwagę ceny z jednego określonego roku (tzw. ceny stałe).

Dzięki obliczeniu **realnego PKB** inflacja nie zakłóca naszego pomiaru wielkości produkcji. Na jakie problemy moglibyśmy się natknąć, gdybyśmy brali pod uwagę tylko nominalny PKB? Wyobraźmy sobie następującą sytuację: w pewnym państwie na skutek decyzji rządzących każda cena w gospodarce zostaje podwojona. Produkty w sklepie są dwa razy droższe, ale i nasze pensje (cena pracy) również wzrastają dwukrotnie. Gdybyśmy mierzyli PKB za pomocą cen bieżących, z dnia na dzień stałoby się ono dwa razy wyższe! Czy byliśmy wtedy bogatsi? Czy gospodarka produkowałaby więcej? W ujęciu realnym obie kategorie pozostałyby bez zmian. Moglibyśmy kupić dokładnie tyle samo dóbr i usług, co dzień wcześniej. Gospodarka miałaby takie same rozmiary (pomijamy negatywne efekty samej inflacji). Tak więc, jeśli chcemy dowiedzieć się, czy gospodarka się powiększa, powinniśmy sięgać po realny PKB.

9.10 Mierzenie wzrostu gospodarczego

PKB jest używany do pomiaru wzrostu gospodarczego. Gdy Polska była określana „zieloną wyspą”, chodziło właśnie o to, że jako jedyna w Unii Europejskiej odnotowała w 2009 roku wzrost gospodarczy. Pozostałe gospodarki w kryzysie kurczyły się.

Do obliczania stopy wzrostu realnego PKB używamy następującego wzoru:

$$\text{Stopa wzrostu realnego PKB w danym roku} = \frac{\text{PKB w danym roku} - \text{PKB w roku ubiegłym}}{\text{PKB w roku ubiegłym}}$$

Dlaczego ma to takie duże znaczenie? Dlaczego wzrost gospodarczy jest tak ważny? Ponieważ wraz z nim rosną dochody mieszkańców kraju (oczywiście nie dla wszystkich w identycznym tempie). Wzrost gospodarczy pozwala na **poprawę warunków życia**. Bogatsze społeczeństwa mają dostęp do lepszej jakości dóbr i usług (np. do lepszej opieki zdrowotnej, mogą pozwolić sobie na lepsze wczasy itp.).

Kraje z wysokim PKB *per capita* mają wyższą długość życia i szereg innych wskaźników wpływających na dobrobyt. Choć bogactwo mierzone wielkością PKB *per capita* nie przekłada się idealnie na odczuwane przez mieszkańców zadowolenie z życia, to przynajmniej do pewnego stopnia istnieje związek między tymi kategoriami. Oznacza to, że – w szczególności w ubogich społeczeństwach – podnoszenie PKB *per capita* jest kluczem do poprawy warunków życia. Wzrost gospodarczy powiązany jest również ze zmianami poziomu bezrobocia. Wyższy wzrost gospodarczy oznacza, że jest większe zapotrzebowanie na pracowników, a więc bezrobocie może być dzięki temu niższe.

9.11 Alternatywne mierniki dobrobytu

W ostatnich latach narasta wśród naukowców i wśród opinii publicznej poczucie, że PKB – choć jest bardzo ważnym miernikiem – nie oddaje wszystkich aspektów rozwoju i dobrobytu. Wszystkie opisane w tym rozdziale problemy związane z PKB sprawiają, że ekonomiści szukają innych mierników, takich jak:

- **Wskaźnik Rozwoju Społecznego HDI** (ang. *Human Development Index*) oprócz PKB *per capita* bierze pod uwagę zdrowie i poziom edukacji obywateli.
- **Wskaźnik Autentycznego Rozwoju GPI** (ang. *Genuine Progress Indicator*), który uwzględnia rozwarstwienie dochodów, przestępczość, zanieczyszczenie środowiska.

- **Indeks Szczęśliwej Planety HPI** (ang. *Happy Planet Index*), który obejmuje zadowolenie z życia, zdrowie i oddziaływanie na środowisko. Co ciekawe, według tego wskaźnika najlepszym miejscem do życia na Ziemi jest Kostaryka, a np. USA nie mieszczą się nawet w pierwszej setce rankingu.
- **OECD Better Life Index** bada wiele obszarów, które mają składać się na „dobre życie”. Uwzględnia m.in. warunki mieszkalne, edukację, bezpieczeństwo, jakość środowiska naturalnego i stan zdrowia obywateli.
- **Legatum Prosperity Index**, który został omówiony dokładniej poniżej.

LEGATUM PROSPERITY INDEX – KOMPLEKSOWY SPOSÓB MIERZENIA DOBROBYTU

Według rankingu bogactwa i dobrobytu przygotowanego przez badaczy z Instytutu Legatum najlepszymi miejscami do życia są kolejno Norwegia, Dania i Szwecja. Polska znalazła się na 31. pozycji (wyżej niż Włochy czy Estonia, a niżej od Czech czy Słowenii). Najgorszymi miejscami do życia według tego rankingu okazały się być z kolei Republika Środkowoafrykańska, Afganistan i Haiti.

Jest to jeden z najbardziej kompleksowych rankingów mierzących dobrobyt – bierze on pod uwagę dużą liczbę wskaźników, podzielonych na osiem kategorii. Są to:

- **gospodarka** (wskaźniki dotyczące zatrudnienia, inflacji, wzrostu gospodarczego i satysfakcji z poziomu życia);
- **szanse i przedsiębiorczość** (wskaźniki opisujące to, czy kraj jest dobrym miejscem do zakładania biznesu, liczba telefonów komórkowych na 100 mieszkańców, poziom nakładów na badania i rozwój, poziom zaufania w społeczeństwie);
- **jakość rządu i administracji** (wskaźniki przedstawiające stabilność rządów, zaufanie do instytucji prawnych, zaufanie do uczciwości wyborów, jakość regulacji);
- **edukacja** (miary satysfakcji z jakości szkolnictwa, liczba uczniów przypadająca na nauczyciela, procent osób kształcących się na kolejnych szczeblach edukacji);
- **zdrowie** (oczekiwana długość życia, liczba łóżek szpitalnych przypadająca na obywatela, satysfakcja z jakości wody, liczba przypadków gruźlicy przypadająca na jednego mieszkańca, poczucie bycia wypoczętym);
- **bezpieczeństwo** (emigracja, poczucie bezpieczeństwa, możliwość wyrażania opinii politycznych bez poczucia strachu);
- **wolność osobista** (określenie, czy jest to dobre miejsce dla imigrantów, swoboda dokonywania wyborów);
- **kapitał społeczny** (zdanie mieszkańców co do tego, czy mogą polegać na rodzinie, czy pomogli nieznanemu w ostatnim miesiącu, czy sądzą, że większość osób jest godna zaufania).

Polska wypada względnie dobrze w rankingu bezpieczeństwa, natomiast słabo w gospodarce i kapitale społecznym. W pozostałych kategoriach nasz kraj zajmuje miejsce podobne do ogólnej pozycji w rankingu.

Dzięki analizie rankingów z różnych lat możemy stwierdzić, że:

- dobrobyt globalny rośnie;
- dynamicznie poprawia się sytuacja w krajach azjatyckich, głównie dzięki gospodarce (dotyczy to zarówno krajów bogatych – jak Hong Kong, Singapur i Tajwan – oraz „nowych graczy”, takich jak np. Wietnam, Tajlandia, Malezja czy Indonezja);
- bardzo ważne dla poprawy dobrobytu są dobre i uczciwe rządy (razem z administracją publiczną).

9.12 Parytet siły nabywczej

Na koniec zwróćmy uwagę na jeszcze jedną kwestię. Ceny w rozmaitych krajach są bardzo różne, np. za ośmiokilometrową podróż taksówką w Genewie zapłacimy równowartość ok. 35 dolarów, a w Bombaju 2,5 dolara. W wielu innych przypadkach różnice w cenach między Indiami a Szwajcarią są mniejsze, a nawet można wskazać przypadki, w których coś jest tańsze w drugim z wymienionych krajów. Jednak musimy dokonać pewnego przeliczenia. Jeśli tego nie zrobimy, przejazd taksówką w Genewie dołoży się do szwajcarskiego PKB znacznie bardziej niż przejazd w Bombaju do PKB Indii tylko dlatego, że w pierwszym kraju jest drożej, podczas gdy w przybliżeniu jest to taka sama usługa.

Do porównań międzynarodowych (np. gdy chcemy porównać PKB *per capita* z dwóch różnych krajów) powinniśmy zastosować tzw. **parytet siły nabywczej**. Jest to taka zmiana kursu walutowego, która eliminuje różnicę w poziomie cen w badanych krajach. Bez takiego przeliczenia PKB *per capita* w krajach ubogich, w których wiele dóbr i usług (choć nie wszystkie!) jest tańszych, będzie zaniżone. W krajach bogatych będzie ono natomiast za wyżone. Aby wyeliminować te różnice, używa się właśnie parytetu siły nabywczej – dzięki temu takie samo dobro czy usługa w różnych krajach ma taką samą wartość.

SPRAWDŹ SIĘBIE

1. Zdefiniuj produkt krajowy brutto.
2. Wyjaśnij różnicę między PKB a PKB *per capita*.
3. Sporządź listę zastosowań wskaźnika PKB.
4. Określ, czy jeżeli zgodzisz się pomóc (nieodpłatnie) komuś z rodziny w pilnowaniu dzieci, to będzie to odnotowane w PKB. A jak będzie w sytuacji, gdyby ta osoba wynajęła kogoś do opieki nad dziećmi?
5. Wymień i zdefiniuj składniki PKB.
6. Wskaż, który ze składników PKB wzrośnie, gdy przedsiębiorstwo produkujące pod Lublinem helikoptery rozbuduje fabrykę (wybuduje nowy budynek i zakupi nowe maszyny do produkcji).
7. Przeanalizuj krytycznie, czy wskaźnik PKB *per capita* jest dobrym wskaźnikiem dobrobytu.
8. Wyjaśnij różnicę między realnym a nominalnym PKB.
9. Praca w grupach: po dyskusji wybierzcie, który wskaźnik dobrobytu jest najlepszy. Czy będzie to PKB *per capita* czy jeden z alternatywnych mierników? Przygotujcie uzasadnienie wyboru.
10. Wyjaśnij, jakie zastosowanie ma parytet siły nabywczej.

Produkt krajowy brutto

